

# Krzysztof Kukuryk

---

"Prawa narodzin, życia i śmierci",  
Roman A. Tokarczyk, Kraków 1997 :  
[recenzja]

---

Palestra 42/9-10(489-490), 150-153

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

---

■ **Roman A. Tokarczyk:**  
*Prawa narodzin, życia i śmierci*

**Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 1997, wyd. IV,  
ss. 208**

Książka Romana A. Tokarczyka stawia sobie za cel przybliżenie jak najszerszemu gronu odbiorców podstawowych problemów stanowiących przedmiot biojursprudence. Ta nowa gałąź prawoznawstwa obejmuje zakresem swoich zainteresowań prawne regulacje zagrożeń dla życia człowieka od chwili jego poczęcia, aż do śmierci. Autor stara się, w sposób nad wyraz przystępny, przedstawić czytelnikowi powyższe zagadnienia z możliwie różnorodnych punktów widzenia.

W swojej pracy przedstawia on nie tylko poglądy prawników na powyższe kwestie ale podkreśla również zalety i doniosłość holistycznej wizji w jakiej powinny być one rozpatrywane, uwzględniającej dorobek medycyny, biologii, psychologii, antropologii oraz innych, oprócz prawa, nauk społecznych, zwłaszcza zaś socjologii i etyki.

Wydaje się, że jest to najbardziej racjonalne i rokuszące największe nadzieje na uzyskanie pozytywnych wyników podejście do sprawy. Rozstrzygnięcia prawne są bowiem zazwyczaj traktowane jako swoistego rodzaju *ultima ratio*. Pojawiają się one, zwłaszcza w razie istnienia poważnych kontrowersji w doktrynie, najczęściej dopiero wtedy, gdy dotychczasowe normy nie są już w odczuciu społecznym wystarczające, a poglądy nauki są w zasadniczych kwestiach ukształtowane na tyle, że możliwy jest kompromis w postaci ustawy lub innego aktu prawnego.

Prawo, jeżeli ma być skuteczne, musi przy tym uwzględniać inne wiążące wzorce zachowań obowiązujące w danej zbiorowości. Dlatego za wielką zaletę recenzowanej pracy uznać należy wnikliwe omówienie również norm etycznych, obyczajowych i religijnych powiązanych z omawianymi zagadnieniami.

Autor próbuje uzmysłowić czytelnikom przy tej okazji, iż na świecie istnieje cała mozaika kultur, a żadna z nich nie ma monopolu na słuszość. Sporo miejsca poświęcił na zwięzłe omówienie stanowisk prezentowanych przez najbardziej wpływowe, a zarazem największe obecnie pod względem liczby wiernych, wyznania, tudzież wielkie systemy filozoficzne. R. Tokarczyk nie ogranicza jednak swoich refleksji li tylko do myśli chrześcijaństwa, islamu, judaizmu, hinduizmu, buddyzmu, konfucjanizmu, czy taoizmu, które stały się kanonem komparatystyki współczesnych kultur prawnych, ale odnosi się także

do wierzeń i przekonań ludów uważanych za prymitywne. Zwraca tym samym uwagę na konieczność odejścia od ściśle europocentrycznego sposobu myślenia.

W omawianym opracowaniu wyraźne jest dążenie do zaprezentowania czytelnikowi jak najobszerniejszego, rzecz jasna na miarę objętości książki, przeglądu postaw wobec poruszanych tam tematów.

Do walorów opracowania trzeba również zaliczyć znakomicie dobrane cytaty i szerokie spektrum przytaczanych poglądów pochodzących od uczonych i filozofów z wielu epok i kultur. Intencją autora było raczej dostarczenie zainteresowanym tą dziedziną jurysprudencji materiału do własnych przemyśleń, niż udzielanie gotowych odpowiedzi. Takich bowiem w przeważającej większości przypadków po prostu nie ma. Konkluzje mogą być zróżnicowane, a będą one wprost zależne od wyznawanych wartości i przyjętej ich hierarchii.

Wypada ponadto przypomnieć, iż R. Tokarczyk był jednym z pierwszych polskich prawników, którzy jeszcze w latach 80. podjęli ten temat. Recenzowany tom jest zresztą do dzisiaj jednym z niewielu przekrojowych ujęć najważniejszych idei składających się na przedmiot biojurysprudencji w polskim piśmiennictwie prawniczym. Pozostajemy tu niestety w tyle za krajami zachodnioeuropejskimi oraz północnoamerykańskimi, które z opisanymi tam problemami zetknęły się wcześniej i na znacznie większą skalę. Często więc jesteśmy skazani na tłumaczenia obcej literatury fachowej, siłą rzeczy w nikłym stopniu odzwierciedlające rodzime odmienności i mentalność, a zwłaszcza aktualny stan prawny.

We *Wstępie do biojurysprudencji* autor wyznaczył obszar, w którym zamyka się ta nowa dziedzina wiedzy. Wewnętrzny podział samej biojurysprudencji na biojurgenezę, biojusterapię i biojustanatologię, zdeterminowany przez poczęcie i śmierć człowieka, określił również formalną strukturę pracy i zdecydował o wyodrębnieniu poszczególnych treści w odrębne rozdziały i ich kolejności.

Niezmiernie ważne jest ponadto zdefiniowanie w książce wzajemnych relacji między wieloma naukami zajmującymi się powyższą problematyką. Gwałtowny rozwój medycyny, podobnie jak i innych nauk przyrodniczych, budzi z jednej strony olbrzymie nadzieje na rozwiązanie wielu nękających ludzkość przypadłości, z drugiej strony natomiast pojawiają się związane z tym postępowaniem niebezpieczeństwa stanowiące rewers tego samego medalu.

Normy prawne dotyczące tego przedmiotu należą do wykładu tradycyjnych dyscyplin prawniczych, jak prawo cywilne i karne, ale przede wszystkim chyba prawo administracyjne, którego niektóre gałęzie w całości mogą być zaliczone do biojusterapii (*exempli gratia*: prawo ochrony środowiska i prawo medyczne). Zakazywanie i nakazywanie

określonych zachowań za pomocą przepisów prawa powinno być jednak środkiem stosowanym z dużym umiarkowaniem.

Bioetyka natomiast usiłuje ocenić, na gruncie powszechnie uznawanych wartości, postępowanie ludzi nauki i zakreślić granice dopuszczalnych eksperymentów oraz ingerencji w środowisko naturalne i ludzki materiał genetyczny.

Rozdziały poświęcone zapłodnieniu, regulacji poczęć, genetyce i eugenicie stanowią trzon zainteresowań biojuszgenety. Omówionych tam zostało wiele budzących kontrowersje kwestii, żeby wymienić tylko wpływanie na płeć, cechy fizyczne i inteligencję mającego się narodzić dziecka za pośrednictwem metod inżynierii genetycznej, zapłodnienie *post mortem* i *in vitro*, czy dopuszczalność sterylizacji osób upośledzonych, których potomstwo może stanowić potencjalne obciążenie dla reszty społeczności.

R. Tokarczyk nie pominął też modnego ostatnio, z uwagi na osiągnięcia genetyków brytyjskich, zagadnienia klonowania istot żywych. Atmosferę tych rozważań podgrzewają dodatkowo doniesienia o możliwości rychłego powielenia w ten sposób człowieka, co, na szczęście, nie wydaje się na razie zbyt prawdopodobne.

Najciekawsze jednak, moim zdaniem, są przemyślenia związane z eugeniką oraz aspektami sprawiedliwości i wolności w kontekście dorobku współczesnej genetyki. Podważone bowiem zostało ugruntowane przekonanie, że zróżnicowanie osobnicze w ramach populacji jest wynikiem czynników środowiskowych oraz kulturowych, co ma wielce doniosłe znaczenie dla dotychczasowego spojrzenia nauk społecznych na kwestię polityki i zasad rządzących ludzkimi zbiorowościami.

Problematyka populacji, ekologii, transplantacji i seksualności obejmuje kluczowe zagadnienia biojusterapii. Należą do tej części biojuszprudenencji również niektóre aspekty prawne eutanazji oraz samobójstwa i pomocy w jego popełnieniu.

Człowiek, żyjąc w określonym ekosystemie, jest jednocześnie w znacznym stopniu od niego zależny, a wzrost demograficzny zależy wprost proporcjonalnie od poziomu życia i opieki medycznej, a także zdolności wytwarzania dostatecznej ilości żywności i pozostałych dóbr materialnych. Musi więc on chronić środowisko naturalne po to, aby nie wyczerpały się jego zasoby lub stopień jego degradacji nie obniżał istotnie komfortu życia, czy nawet, w skrajnych sytuacjach, nie czynił go na danym terenie w ogóle niemożliwym. Te, między innymi, cele realizuje państwo wprowadzając w życie odpowiednie ustawodawstwo, a organizacje międzynarodowe wydając odpowiednie dyrektywy i zalecenia.

Najwięcej kontrowersji i podziałów wzbudza chyba jednak temat transplantacji, a zwłaszcza związany z tym problem dopuszczalności

pobierania do przeszczepu, poza najbliższą rodziną, narządów parzystych od żywych dawców za odpłatnością (por. A. Liszewska: *Odpowiedzialność karna lekarza za niezgodne z prawem pobieranie organów, tkanek lub narządów za życia dawcy*, „Palestra” 1996, nr 5–6). W tym ostatnim przypadku pociąga to zawsze za sobą pogorszenie stanu zdrowia dawcy. Często wiąże się to z cynicznym wykorzystywaniem najuboższych warstw ludności w krajach trzeciego świata (por. T. Biliński: *Złodzieje nerek*, „Palestra” 1995, nr 7–8), a niekiedy z haniebnymi praktykami porywania bezdomnych dzieci dla zdobycia nerki lub innego potrzebnego organu. Kwestie te znalazły w Polsce swoje prawne rozwiązania w ustawie z 26 października 1995 r. o przeszczepianiu tkanek i narządów (Dz.U. Nr 138, poz. 682).

Cztery dalsze rozdziały książki traktują o obyczajowych, filozoficznych, religijnych, etycznych i prawnych konotacjach śmierci, stanowiących domenę poznania biojustanologii. Zachętą do przeczytania tej części książki jest pogłębiona analiza nad historycznym rozwojem przekonań dominujących w ramach wybranych tradycji cywilizacyjnych i prawnych. Jest to niezmiernie cenny przyczynek do dyskusji nad depenalizacją eutanazji i pomocy w popełnieniu samobójstwa pod wpływem współczucia, czy – generalizując – o granicach wolności w dysponowaniu swoim zdrowiem i życiem.

Recenzowana praca jest ważką pozycją, stanowiącą wartościowe źródło informacji na temat prawa narodzin, życia i śmierci. Pozwala na uzyskanie lepszej perspektywy przy samodzielnym rozpatrywaniu rozmiaru zagrożeń wynikających z podlegania człowieka nieuchronnym regułom biologii. Te rozważania zaś, są immanentną cechą każdego z nas, ponieważ człowiek, jako jedyny byt, ma świadomość swojego „bycia w świecie”, ale jest także odniesiony do niego życiowo poprzez konieczność dokonywania ciągłych wyborów. Usiłując to uwypuklić w ostatnim (właśnie recenzowanym) wydaniu *Praw narodzin, życia i śmierci* autor dodał dwa rozdziały omawiające stosunek człowieka do współczesnej zaawansowanej i odhumanizowanej techniki oraz problematykę etycznych postaw i prawnych uregulowań odpowiedzialności ludzi nauki. Technika bowiem, jak twierdził Jaspers, nie jest sama w sobie ani dobra ani zła, ale do dobrego lub złego może być wykorzystana.

Krzysztof Kukuryk